

# KURYER POZNAŃSKI.

**Kuryer Poznański**  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.  
**Redakcja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiodniowego wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 1 maja 1890.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylej, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 kwietnia.

### Ostatnie wiadomości z Paryża.

W Paryżu zaplanowana twórcza przed anarchizmem; dnia 1 maja spodziewają się nawet wybuchu wielkich rozruchów — oto najnowsza wiadomość z stolicy francuskiej. Niektóre dzienniki radzą Paryżanom w dniu 1 maja nie wychodzić na ulicę, a rząd ściągą do miasta znaczniejsze siły wojskowe. Sytuacja zaczyna być groźna. Już wczoraj donosiliśmy o aresztowaniach anarchistów, dziś nadeszły wiadomości, że aresztowania przybierają coraz większe rozmiary, podobno już około 70 anarchistów osadzono w więzieniu. Przy rewizji ich mieszkań znaleziono druki, pobudzające do otwartego rokoszu, nawet znalazły się ukryte bomby dynamitowe u niektórych podżegaczy. Pomiędzy aresztowanymi należą do wybitniejszych: markiz Moires, kandydat antysemitki do rady miejskiej; Prévost, sekretarz giełdy robotniczej i Guisne. W Paryżu, Wersalu i w St. Germain wcielano żołnierzom rewolucyjne proklamacje. Dotąd rząd ani policja nie sądziły, że uroczystość w dniu 1 maja ma przybrać groźny charakter. Przywódcy anarchistów w dzienniku „Attaque“ wzywali otwarcie do mordów i rabunków w dniu 1 maja. Zdaje się, że istnieje tajny komitet anarchistyczny, któremu pieniędzy dostarczał markiz Moires. Ów komitet wysłał niezawodnie agitatorów w różne kraje, a mianowicie do Austrii, gdzie rząd nie jest tak surowym dla wybuchów motłochu, jak n. p. w Niemczech. Okazało się to przecież dobitnie podczas ekscesów wiedeńskich. W Białej zostali niezawodnie robotnicy pobudzeni do gwałtów przez tajnych wysłańców zagranicznych. Podobne usiłowania objawiają się także we Włoszech. Powyższe faktyczne wiadomości pozwalają się domyślać, że socjalistom a przynajmniej ich kierownikom nie chodzi wcale o 8-godzinną pracę, która jest postawiona jako hasło na dzień 1 maja, ale ma to być rodzaj próby, niejako wojskowe zeszeregowanie tłumów robotniczych. Liczne bezrobocie nie są celem, ale środkiem, aby budzić w robotnikach coraz większe niezadowolenie. Koryfusz socjalistów, jak n. p. Liebknecht i Bebel wcale się nie tają, że na drodze pokojowej nie osiągną robotnicy swych żądań, że tylko otwarty rokosz doprowadzi ich do celu. Większość robotników po miastach gotowa i za broń pochwyty, chodzą tylko o lud wiejski, który jest dotąd głuchy na podszepty socjalistów.

Zydowsko-liberalne pisma wskazują na porozumienie się antysemitów z anarchistami, ale zapominają te organy, że żydzi swém bezwzględniem wysyskiwaniem ludności przyczynili się wielce do wzrostu idei rewolucyjnej. Żydzki występ przeciw religii katolickiej i wogóle chrześcijaństwu, zapominając, że jedynie ściśle wykonywanie zasad religii katolickiej może powstrzymać groźne katastrofy.

„Kto sieje wiatry, zbiera burzę“. Doświadcza tego Francja. Komunizm, socjalizm, nawet ateizm znalazły opiekę dzisiejszych kierowników republiki, a teraz trzeba siłą wojskową przytłumić hydrę socjalistycznej rewolucji.

W niedzielę dnia 4 maja odbędzie się w Paryżu ścisłe wybory do rady municypalnej. Jest to charakterystycznym, że właśnie niedziela jest przeznaczona na podobną czynność. Oczywiście, że kto głosuje, nie idzie do kościoła, chyba nader wyjątkowo. Zwolennicy Boulanger'a czynią wielkie usiłowania, aby przeprowadzić choć nie wielu swych zwolenników, i dla tego szukają przymierza nie tylko z monarchistami, ale nawet nie gardzą pomocą anarchistów.

Ministrowie chcą zaprowadzić oszczędność w wydatkach, dla tego na posiedzeniu dnia 29 kwietnia postanowiono zmniejszyć wydatki państwowe o 20 milionów franków.

### Telegramy.

**Peszt**, 29 kwietnia. 30,000 robotników w południowo-wschodnich Węgrzech postanowiło urządzić w dniu 1 maja wielką demonstrację. Wezwano na pomoc siły wojskowej.

**Kanea na wyspie Krecie**, 29 kwietnia. Stan obłędny i sady wojenne zostały zniesione. Ludność chrześcijańska jest zadowolona.

(Nie potrzeba dodawać, że powyższy telegram jest tureckiego pochodzenia).

**Wiedeń**, 28 kwietnia. Stan zdrowia prezydenta dr. Smolki, który noc z soboty na niedzielę spędził mniej spokojnie, dzisiaj się polepszył, jednak nie w tym stopniu, aby dr. Smolka mógł już objąć przewodnictwo obrad w Izbie.

Dzisiaj przybył tu dr. Stanisław Smolka, profesor Uniwersytetu krakowskiego, celem odwiedzenia ojca.

**Lwów**, 28 kwietnia. Wczoraj wybuchnął wielki pożar w miasteczku Jezioranach, w powiecie bohorodczańskim. Zgorzało 200 domów, 400 rodzin żydowskich pozostają bez dachu.

**Wyreburg**, 29 kwietnia. Akademik Königsfeld został skazany na 2 1/2 roku zamknięcia w fortecy za zabójstwo w pojedynku na pistolety. Zabitym był Freuer z Poznania.

**Wiedeń**, 28 kwietnia. Wczoraj pojawiło się tu okolicznościowe wydawnictwo robotników z okazji święcenia 1 maja. Zawiera ono portrety austriackich delegatów paryżskiego kongresu robotniczego, portret Bebla, rozprawę o znaczeniu 1 maja, urywki belletrystyczne, biografie wybitnych przywódców robotników. Na karcie tytułowej wyobrażony jest robotnik, spoglądający w oblicze geniusza świata.

**Londyn**, 29 kwietnia. Wychodzący tu „Social Demokrat“ donosi, że 1 maj jest poprzednikiem dalszych świąt robotniczych.

**Biała**, 29 kwietnia. W Bielsku i Białej obawiają się wybuchu ogólnego bezrobocia. W Frenszacie na Morawie zawieszono robotę w 2 fabrykach, robotnicy tłumami snują się po ulicach. Wezwano pomoc wojskową.

**Bruksela**, 29 kwietnia. Dziś w sejmie przysłała pod obrady sprawa ogłoszenia dokumentów przez Nietera. Na wniosek prawnicy Izba przeszła do porządku dziennego 72 głosami przeciw 30.

**Aszabad**, 28 kwietnia. Włoski następcę tronu przybył tu dziś z Samarkandu. Jutro odbędzie podróż okrętem przez morze Kaspijskie do Baku.

**Washington**, 28 kwietnia. Zastępcy południowych republik amerykańskich podpisały uchwałę panamerykańskiego kongresu, aby w razie dyferencji zawezwać pośrednictwa rządów europejskich.

**Petersburg**, 29 kwietnia. Dziś został ogłoszony ukaz carski do ministra finansów, na mocy którego ma być spłaconą szóstą pożyczką 5 procentowa z r. 1885 w ilości 3,986,500 rubli. Z dniem 1 sierpnia b. r. ustaje płacenie procentów za tę pożyczkę. Po 1 sierpnia zacznie się wykupno obligacji pożyczkowych podług nominalnej wartości srebrem albo złotem. W myśl tego aktu ogłasza minister finansów, że obligacje szóstej pożyczki z roku 1855 są wypowiedziane. Od dnia 1 sierpnia można spieniężać powyższe obligacje w Petersburgu w banku państwowym, w Paryżu w banku paryskim: des Pays-Bas, w Londynie u Baring Brothers & Cie. i w Berlinie u Mendelssohna & Co. Za 500 rubli srebrem płacić się będzie w Petersburgu 375 rubli złotem, albo biletami rublowymi podług kursu, w Paryżu i innych miastach 1500 franków za 500 rubli się wypłaca. Już od 17 lipca b. r. przyjmują się do wykupu obligacje celem kontroli.

\* **Nominacją** księży Nowodworskiego na Biskupa płockiego, Janczewskiego na Biskupa lubelskiego, Awdziejewicza na Biskupa wileńskiego, Kossowskiego na Biskupa-Sufragana wrocławskiego i Zerra tyraspolskiego, ogłasza obecnie „Prawit. Wiestnik“.

\* **Pan Stanisław Łyskowski** z Bąkowa ogłasza następujące pismo:  
 Sejmik powiatowy dla powiatu Inowrocławskiego naznaczony na dzień 6 maja r. b. — Upraszam wszystkich uprawnionych, którzy osobiście udziału w sejmikach brać nie mogą — o przesłanie plenipotencji pod adresem pana K. Nowakowskiego w Inowrocławiu.

Z szacunkiem  
 Stanisław Łyskowski.  
 Bąk o w o, dnia 27 kwietnia 1890 r.

### Pierwszy maj.

Międzynarodowe socjalistyczne święto 1 maja jest dzisiaj najgłośniejszym przedmiotem tak prywatnej, jak publicznej dyskusji.

Wszędzie wyczekują 1 maja z natężoną uwagą, tu i owdzie z obawą, a powszechnie przeważa uczucie, że międzynarodowej demokracji socjalnej chodzi tutaj o spróbowanie sił swoich. W większej części państw zakazano projektowanych publicznych pochodów, tłumnych zebrań pod gołym niebem itp., częściami zakazano projektowanych zebrań po lokalach, i coraz więcej łączą się z sobą chlebodawcy, aby się nie pozwolili tororyzować robotnikom. Nie brak chlebodawców, którzy swym robotnikom pozwalają świętować w dniu 1 maja, dzieje się to mianowicie w Austrii, ale większa zapewne jest liczba tych przedsiębiorców, którzy na samowolne zaniechanie roboty w dniu 1 maja zamierzają odpowiedzieć oddaleniem przestępów albo kilkodniowym zamknięciem fabryki. Nie brak więc liczących zarodków zatargów. Nie tylko wielu robotników poróżni się ze swymi chlebodawcami i chęć próżnej demonstracji opłacić będzie musieli utratą roboty, — ale nadto nie są także wykluczone zatargi z władzą państwową. Można zorganizowanym robotnikom wierzyć na słowo, że zamierzają tylko objąć pokojowy, ale któż zaręczy, czy żądny zawsze skandalu, próżniaczy motłoch nie będzie chciał przy tej sposobności w mełnej wodzie zapuścić swych sieci. Każdy włóczęga wystąpi w dniu 1 maja w charakterze socjalnego demokracji.

O jednolitości uroczystości majowej ani mowy zresztą być nie może. Praktyczni zawsze angielscy demokraci socjalni przetożyli, jak wiadomo, by nie stracić zarobku całego dnia roboczego, uroczystość na niedzielę dnia 4 maja, a socjalni demokraci z doliny rzeki Wupperty poszli za ich przykładem. Tak samo w Hiszpanii i we Włoszech oświadczyli się wielkie odłamy socjalistów za przełożeniem święta na niedzielę. Socjalni demokraci w Hesi, Badenii i Wyrtembergii zamierzają jutro pracować i tylko wieczorem odbyć wspólne zebrania. W Szwajcaryi pozostawiono w zasadzie robotnikom wolność co do sposobu obchodzenia uroczystości, a possibilityci we Francji (socjaliści oportunistyczni) wcale się w tę sprawę nie mieszają. We Włoszech, Hiszpanii, Belgii i Paryżu, gdzie anarchizm zawsze jeszcze znajduje podstawę, narobią niezawodnie anarchiści wiele hałasu i skandalu i będą usiłowali wywołać zaburzenia, dla tego też zarządzono tam już silne zarządce środki wojskowe. W Austrii zaś, gdzie przy ostatnich krwawych zajściach w Biale funkcyjował już nowy karabin Mannlichera, zagrożono, jak o tem wspominał przedwczoraj nasz korespondent wiedeński, w razie jakiegokolwiek rozruchów, proklamacją prawa marsowego (Standrecht). W skutek dzwicznych stosunków austriackich przybrał tam świeży ruch robotniczy bardzo niepokojący charakter. Przywódcy socjalno-demokratyczni będą mogli chętnie się szczęściem, jeżeli prowokowana przez nich uroczystość jutrzejsza przejdzie bez wypadków. Kto wie, czy już dzisiaj nie żałują oni objawionej na kongresie paryżkim nieroztropności. W każdym razie przez uroczystość majową wzywali oni do walki chlebodawców i ściągali zarazem na robotników niedające się dokładniej określeniebezpieczeństwo. W obec tego można tylko postawić następującą alternatywę: albo członkowie paryżskiego kongresu nie byli sobie świadomi doniosłości swjej uchwały — a wtedy nie kwalifikują się na przywódców robotników, albo też cała ta manifestacja ma posłużyć do tego, aby stosunek pomiędzy chlebodawcą a robotnikiem uczynić jak najnieprzyjemniejszym, a to rzucaloby dziwne światło na wrzeczom występowanie socjalistycznych przywódców w interesie pokojowej reformy socjalnej.

Jedno atoli już dzisiaj jako pewnik uważać można: oto ta swawolna i prowokacyjna uroczystość majowa nie wyświadczy przysługi pokojowej reformie socjalnej. Już dzisiaj znać w sferach przemysłowych pewne zniechęcenie w obec dalszej prawnej kontynuacji ochrony robotnika, a prasa przedsiębiorców mówi już o tem, że w życiu publicznym za wiele czasu poświęca się kwestyi robotczej. W obec ogromnego znaczenia kwestyi robotczej przysługi powyższe utrzymać się nie da. Ale wyzwanie do walki, którego trudno nie spostrzedz w socjalistycznej uroczystości jutrzejszej, wzmoćni tylko prawdopodobnie opór szerokich sfer chlebodawców przeciwko zamierzonym projektom socjalno-reformatorycznym może łatwo osłabić pozycję zwolenników ochrony robotnika. Będą oni mogli, odwołując się

na dzień 1 maja, zarzucić tym ostatnim, że na uznanie robotników, pograżonych w doktrynie socjalizmu, liczyć nie można. Sprawa jutrzejszego święta poruszoną zostanie prawdopodobnie w przyszłym parlamencie, a posłom socjalistycznym trudno będzie udowodnić, że tego rodzaju próżnymi demonstracjami przysługują się sprawie robotników.

### Kongres katolicki w Saragocie.

W sobotę rozpoczął się kongres katolików hiszpańskich w Saragocie. Pierwszy kongres, który się w zeszłym roku odbył w Madrycie, był obfity w zbawienne owoce; nasi bracia w Hiszpanii spodziewają się większych jeszcze od tego, który się odbywa w tej chwili pod auspicjami kardynała-arcybiskupa Saragoty, w cieniu poważnej świątyni Najśw. Panny del Pilar, najstarszego z kościołów wzniesionych na cześć Matki Bożej w świecie chrześcijańskim.

Oto jakie tezy czyli przedmioty obrad zajmują kongres narodowy hiszpański na posiedzeniach publicznych:

1) Wypadki, które zaszły w Rzymie od czasu, jak Rzym został zajęty przez Włochów, wykazują potrzebę władzy świeckiej Namiestnika Kościoła.

2) Jakkolwiek władza świecka Papieża rzymskiego nie jest dogmatem, jest nauką katolicką, którą nie można przeczyć i zwalczać bez podnoszenia buntu przeciw nauce Kościoła.

3) Panowanie równoczesne dwóch władców w Rzymie jest pod każdym względem niemożliwe; przeważać powinno to, które się opiera na słusności, t. j. panowanie Papieża rzymskiego.

4) W przywróceniu władzy świeckiej Papieża chodzi nie tylko o Jego godność i niepodległość, lecz nadto o prawo wszystkich katolików i dobro państw.

5) Dla Papieża rzymskiego nie istnieje niepodległość za obrębem władzy świeckiej. Dopóki władza ta nie zostanie przywrócona, dopóty zgwałconem jest stanowisko jego i dopóty nie ustają protestacje katolików.

6) Jedność materyjalna, do jakiej dążą Włochy, nie jest potrzebna dla ich dobrobytu; nie jest ona dobrem, któreby przewyższało wszystkie inne.

7) Ustanowienie patronatu królewskiego (hiszpańskiego) nad kościołami zamorskimi.

8) Wykluczenie seminarzystów od służby wojskowej jest pożądane nie tylko w interesie Kościoła, lecz nadto w interesie społeczeństwa.

9) Palenie ciał zmarłych sprzeciwia się tradycji katolickiej, medycynie prawnej i uczuciom ludzkości.

10) Hipnotyzm w obec moralności i nauki.

11) „Dezamortyzacja“ dóbr kościelnych oprócz tego, że jest rzeczą niesprawiedliwą, była w swém wykonaniu zgubną dla klas niższych.

12) Teorya tak zwana wolnodumców nie ma ani racjonalnej podstawy, ani wartości naukowej; mieści się ona w rozluźnianiu wszelkich węzłów moralnych.

13) Odpieranie głównych błędów rzekomej cywilizacji nowoczesnej ze stanowiska moralnego.

14) Ponieważ prasa jest po prostu środkiem, obojętnym sam w sobie, aby prowadzić do cywilizacji, lub barbarzyństwa, należy jej wyznaczyć reguły, których się ma trzymać, aby prowadzić do pierwszej, a unikać drugiego.

15) Pozawszy ducha konstytucyj państw nowoczesnych, nie można wykluczać duchowieństwa i instytucji klasztornych od publicznego nauczania bez popadania w sprzeczność i naruszania praw Kościoła.

16) Demokracja chrześcijańska podług fueros w Aragonii.

17) Pożyteczność i korzyść uniwersytetu w Alcalá dla nauk duchownych i ich czynników.

18) Wpływ tajemnicy niepokalanego poczęcia na nabożeństwo do Najświętszej Panny w Hiszpanii.

Jak widzimy, kwestya papieżka zajmuje pierwsze miejsce w obradach kongresu w Saragocie i to słusznie, gdyż niepodległość Głowy Kościoła stanowi kwestyą żywotną katolicyzmu.

### Belgijskie misye w Kongo.

(Dokończenia.)

2) **Przybycie misjonarzy.** — Upadek muzulmańskiego panowania nad Nyancą. Mwangi przysłał trzy łodzie, aby nas zawiozły na południe jeziora, ponieważ chrześcijanie z upragnieniem oczekują naszego przybycia, aby przyjąć Sakramenta św.

Trzy te statki nie wystarczały, trzeba więc było, aby zabrał mnie i O. Lourdele, wziął łódź żaglową angielskiego kupca, Mr. Stokes, bawiącego długo dla interesów na południu.

Opatrzność zrzuciła, że przybyliśmy w samą porę, aby móż powitał Mwangi jako zwycięzcę na wszystkich liniach. Do niego należał cały kraj, jego ludzie zajmowali wyspy.

Karema i jego Muzulmanie sami pozostali w stolicy, oczekując rozstrzygnięcia; okazywali oni swoją władzę tylko przez wystrzelanie broni, którą zabrali nie należąc do ich stronnictwa. Chrześcijanie, którzy po pierwszej porażce schronili się do Usagara, zajęli Uddu i zabili po drodze ministra Karemy, który od roku był naczelnikiem stronnictwa muzulmańskiego i kierował nim. Posunęli się oni ku stolicy, na którą uderzono w połączeniu z wojskiem Mwangi. Z początku zostali odparci, zbrali się jednak na nowo i pobili Muzulmanów w dwóch bitwach, z których ostatnia została stoczona właśnie na terytorium naszej misji St. Maria de Rubaga.

Karema i jego ludzie uciekli do Ugnoro, pozostawiając wielu zabitych i dowódców na polu bitwy. W Ugnoro nie chciał ich przyjąć król Kabarega, który nienawidził Muzulmanów. Co do nas, przybyliśmy do Rubaga 12 października, nie mogliśmy atoli osiedlić się w naszym dawniejszym domu, gdyż wszystkie budynki zostały spalone, plantacje zniszczone a odór trupi czynił pobyt nasz tam przez kilka dni niemożliwym. Musieliśmy tymczasowo osiedlić się na przeciwnym stronie gór, w pobliżu rezydencji królewskiej i znaleźliśmy tam trzy chaty krajowców (niewzględnie w najwyższym stopniu, gdyż murzyni nie mają naszych potrzeb). Tutaj była rezydencya Katekiro, pierwszego ministra Kiwewa, kiedy nas ztąd wypędzono i ścigano, tutaj to rozdzielano zabrane nam dzieci i zrabowane rzeczy nasze. Któżyby był zamarzył o tem, że po upływie roku zajmniemy znowu miejsce naszych przesładowców?

3) **Korzystne działanie prześladowań muzulmańskich.** Ocz mam wam powiedzieć o naszych chrześcijanach? Brakło bardzo wielu, między nimi najznakomitszych, którzy utracili życie w licznych walkach, jakie musieli staczać. W ich zastępstwie znaleźliśmy całkiem nieznaną dotąd postać; gdyż nie tylko chrześcijanie uciekli do Usaga, lecz wielu niewiernych uciekło przed muzulmańską nietolerancją i nie wahało się już dłużej przyjąć nauki wiary. Muzulmańskie prześladowanie nie mogło naszej podniosłej misji zgniebić, przeciwnie, pokrzepiło ją tylko, gdyż kiedy musieliśmy zostawić 3000 neofitów albo katechumenów, wrosli oni po naszym powrocie już do liczby 5 lub 6 tysięcy. Widzicie ztąd, jak bardzo byliśmy zajęci. To też wikaryusz apostolski nie wahał się przysłać nam wsparcia; nasz dawniejszy kucharz z Guagezi ma otrzymać właśnie łodzie, ponieważ jesteśmy zaopatrzeni tylko w to, co jest najniezbędniejsze, lecz nie posiadamy tego, co jest koniecznym do utrzymania stacyi.

4) **Usposobienie Mwangi, króla Bugandy.** W ciągu roku był Mwangi w Bukumbi bardzo pilny, nawet jeszcze na wyspie, gdzie musiał spędzić cztery miesiące. Pomimo, że znał katechizm dobrze, nie należy myśleć, iż był już całkiem nawrócony, gdyż wieloletstwo długo jeszcze będzie stanowiło przeszkodę dla królów Ugandy i Mwangi bynajmniej nie zdradza gotowości do porzucenia go.

Słusznie jednakże można się spodziewać — ponieważ Europejczycy są niezbędni dla handlu po wypędzeniu Arabów, że pozostawi każdemu wolność religijną, jak każdy właśnie uważać będzie za dobre. Wiele błędów, uprawnionych zwyczajami kraju, zniknie z umysłów, zapewniono także chrześcijanom większą część godności i urzędów w kraju. Nie potrzeba już ukrywać się, aby się modlić, albo woz-

katechizmu, nie słyhać też już nie o czarach i t. p. rzeczach.

Módlcie się, kochani Ojcowie, aby tak zostało, aby nowe nawiązania nie spotykały naszej misji drogi. Módlcie się, aby także Uganda nie zwróciła się do protestantyzmu, który usiłuje zażywać tych samych praw, co nasza religia. Bóg w Swęj wszechwładnej mądrości sprowadził nas do Ugandy, i wierzymy, iż Jego jest wola, abyśmy tam pozostali.

Handlujący Arabowie również chcieli wziąć udział w walce przeciw chrześcijaństwu, lecz zostali albo zabici, albo zapędzeni w lasy, gdzie pomarli z głodu, towarzyszy ich zaś zabrano.

Miejmy nadzieję, że islamizm opuści brzegi Nyancy i że będziemy bezpieczni na wybrzeżu.

Uniżony

C. Denoit

z Białych Ojcw w Afryce.

P. S. Wszystkich dobroczyńców, którzyby chcieli brać udział w podniesieniu dzieła misyjnego, którego pierwowzorem byli apostołowie, uprasza się, aby wsparcie i datki czy to w pieniądzu, czy naturalnie, raczyli przesyłać pod adresem Przewielebnego Przeora Białych Ojcw (Pères Blancs d'Afrique) w Woluwe, St. Lambert (Bruksela).

### Od komisji redakcyjnej Koła polskiego posel. w Wiedniu.

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 27 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa posła Czerkowskiego, gdyż prezes Jaworski brał udział w ankiecie, odbywającej się równocześnie w ministerstwie dla Galicyi w sprawie usunięcia przeszkód i trudności w handlu bydłem i trzodą chlewną z Galicyi. Przewodniczącym na początku posiedzenia przedstawił Koło nowo przybyłego posła i członka Koła, p. Roszkowskiego. Po czym przedłożył petycję i pisma do Koła wystosowane, a mianowicie:

1) Telegraficzną petycją urzędników pocztowych z Galicyi, którzy powołując się na próby wniesione do rady państwa i do ministerstwa o polepszenie ich bytu, proszą Koło o gorące poparcie ich sprawy, gdyż przy bardzo ciężkiej a skutecznej pracy, jak to ministerstwo uznało, płace ich są nader niskie i rodziny ich w liczbie 800 pozostają w niedostatku. Petycja ta, oparta przez posłów Chrzanoskiego, Abrahamowicza, Bartoszeuskiego, Lewakowskiego, K. Zaremę i innych, którzy przypomnieli, że Koło już dwukrotnie zajmowało się tą sprawą, uznając słusność żądania — przekazana została polskiemu członkowi komisji budżetowej z poleceniem rozstrząśnienia rzeczy i poparcia tej petycji. 2) Petycją Izby handlowej lwowskiej, żądającej zmian w przedłożonym przez rząd projekcie ustawy, mającej uregulować taryfy przewozu osób na drogach żelaznych, a zmian dających do większego a słusniejszego zniżenia tych taryf; petycja tę przekazano po krótkiej dyskusji, polskiemu członkowi komisji kolejowej. Izba handlowa wniosła także w tej samej myśli podanie do ministerstwa handlu. 3) Petycją ks. Kalimowicza, proboszcza w Trembowli, o poparcie jego żądania o opust podatku gruntowego, oddało Koło swęj komisji podatkowej. 4) Petycją Wydziału lwowskiej Izby adwokackiej o utworzenie samoistnego urzędu depozytowego we Lwowie, po rozprawach, w których zabierali głos posłowie: Lewakowski K., Bobrzyński, Żuk, Skarszewski, Madeyski, przekazano członkowi komisji budżetowej na ręce p. Bilńskiego, referenta odnośnego działu budżetu. Wśród tych rozpraw przypomniano, że sprawę tę co do zasadniczego rozstrząśnienia, poruczone już dawniej polskiemu członkowi komisji prawniczej; zaś komisja budżetowa zastanowiła się ma nad tymczasowym zarządzeniem zlewu, może przez tymczasowe powiększenie liczby urzędników. Przy dyskusji nad tą sprawą p. Lewakowski K. żądał upoważnienia od Koła przemawiania w imieniu Koła w Izbie przy rozstrząsaniu budżetu ministerstwa sprawiedliwości w tej sprawie oraz w kilku innych, dotyczących się tegoż ministerstwa. Postanowienie co do tego żądania Koło odroczyło do chwili, gdy uchwałać będzie postępowanie swoje w Izbie przy rozstrząsaniu budżetu ministerstwa sprawiedliwości, co do którego kilku posłów pragnie wnieść różne żądania.

Następnie przewodniczący poseł Czerkowski i p. Chrzanoski zdali Koło sprawę z roznowy, którą miała w dniu 23 kwietnia deputacja, wyprawiona przez Koło z ministrem oświaty w sprawach jej poruczonych. Deputacja ta, złożona z przewodniczącego Jaworskiego i posłów Czerkowskiego, Chrzanoskiego i księcia Czartoryskiego, zapytała się najprzód ministra: kiedy rząd spełni przyrzeczone uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym. Minister powtórzył dawniejsze przyrzeczenie co do uzupełnienia tego uniwersytetu, lecz dodał, że zanim rząd do tego przystąpi, musi poprzednio zaspokoić odpowiedniami klinikami i instytucjami potrzeby fakultetu medycznego w Krakowie. Na przedstawienie deputacji, iż to mogłoby odroczyć na bardzo długi czas utworzenie wydziału

ciągłe uzupełniać, a n. p. uzupełnianie potrzeb uniwersytetu wiedeńskiego nie przeszkadza przecież rządowi uzupełniać uniwersytetów w Grazu, Innsbruku i Pradze, że przeto obok budowy klinik w Krakowie, można utworzyć wydział medyczny w uniwersytecie lwowskim — zastrzegł się minister oświaty, że jego odpowiedź nie należy tłumaczyć odcroczeniem bez końca założenia wydziału medycznego we Lwowie, gdyż rząd przy tym zamierze trwać, lecz wobec ograniczonych środków finansowych musi wprzód zaspokoić najnagłsze potrzeby uniwersytetu krakowskiego i poczynić przygotowania do założenia wydziału medycznego we Lwowie, a nie jest jeszcze w stanie dziś orzec, kiedy Wydział medyczny we Lwowie otwartym będzie. Po przedstawieniu deputacyi ministrowi drugiej sprawy t. j. pomnożenia liczby gimnazjów w Galicyi i po przypomnieniu mu dawniejszych i teraźniejszych a znanych żądań Koła poselskiego polskiego w tym względzie, odrzekł minister: że uzupełnienie gimnazjum niższego w Buczaczu gimnazjum wyższem nastąpi wkrótce, jak się tylko ukończą układy z konwentem Bazylianów co do zapisów, które w dawnych czasach na tę szkołę przeznaczono. Niezadane także rząd przystąpi do założenia nowego gimnazjum w Podgórzu lub w Krakowie, a miejscowe stosunki rozstrzygną w tym względzie. Gdy to nowe gimnazjum założonem zostanie, wówczas pokaże się dopiero, czy jest potrzeba założenia gimnazjum w tej części kraju, która stanowiła dawniej obwód Żółkiewski, rząd bada miejscowe stosunki, które okazały, gdzie i jaką szkołę tam należy założyć, a następnie pod tym względem opinii rady szkolnej krajowej. Następnie deputacja przedstawiła, że jest obecnie do rozporządzenia 75,000 złr., powstałe z zapisu ojca posła Rosenstocka, na założenie gimnazjum w Skafacie, co minister powziął do wiadomości. Co do żądania przemiany szkoły niższej realnej w Tarnopolu na szkołę przemysłową, musi ministerstwo zasięgnąć opinii krajowej komisji przemysłowej, a sprawa ta także zapewne poruszona będzie na posiedzeniu centralnej komisji przemysłowej. Co do żądania powiększenia zasilków z skarbu państwa dla szkół przemysłowych uzupełniających i fachowych w Galicyi, minister oświadczył, iż już asygnował po nad budżet tegoroczny 2000 złr. dla szkół przemysłowych fachowych w Poremie i Krośnie, zaś przyrzekł powiększyć zasilki ze skarbu państwa na szkoły przemysłowe w Galicyi na rok bieżący jeszcze o 7 tysięcy złr., ale uprasza, ażeby pozostawiono ministerstwu sposób, w jaki powiększenie to nastąpi: czy to kredytem dodatkowym, czy to z oszczędności, którei samo ministerstwo oświaty rozporządzać może.

Co się tyczy budowy gmachów na odpowiednie pomieszczenie w Krakowie trzeciego gimnazjum i szkoły realnej, minister oświadczył, iż sprawę tę jeszcze w marcu ministerstwo oświaty przychylnie załatwiło, plany zatwierdziło i ofertę krakowskiej kasy oszczędności [przyjęło, jak to już dawniej członkowi deputacyi zawiadomił, a sprawa ta przeszła pod rozwagę ministerstwa skarbu; co się zaś tyczy budowy gmachu dla pomieszczenia gimnazjum w Przemysłu, minister oświadczył, iż to w roku bieżącym przygotowane a w roku przyszłym zapewne wykonaniem zostanie.

Wreszcie Koło przystąpiło do obrad nad postępowaniem swoim przy rozprawach w Izbie poselskiej nad dalszym działem budżetu nad budżetem ministerstwa skarbu. Pan Abrahamowicz oświadczył, że pragnie zabrać głos w imieniu posłów polskich przy dziale podatków bezpośrednich i przedstawił w jakiej myśli i kierunku zamierza przemawiać. Mianowicie chce przedstawić, że ponieważ jest teraz w budżecie pewna przewyżka dochodów nad wydatki, należałoby przystąpić do reformy podatków bezpośrednich i przedewszystkiem obniżyć podatek gruntowy, nie cały ale podatek z roli ornej, a prócz tego obniżyć podatek zarobkowy. Rozwinęły się nad tym przedmiotem dłuższe rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Piniński, wnosząc aby przemawiać przy dziale wydatków na centralny zarząd dla poruszenia sprawy o reformę opodatkowania spirytusu; pan Ciński, proponując domagać się reformy rozporządzeń o wymiarze należytości; pan Czajkowski Wł. twierdząc, że bez radykalnej reformy podatku gruntowego jest niepodobniestwem zaprowadzenie podatku osobisto-dochodowego. Dalej w sprawie reformy podatków bezpośrednich przemawiali posłowie: Niemczymowski, Żuk-Skarszewski, Chrzanoski, Madeyski, Orzechowski, Czajkowski Alf, Rosenstock, Lewakowski K. Powzięcie uchwał odroczone do przyszłego posiedzenia.

### Sprawy sejmowe.

#### Z rozpraw Izby poselskiej.

Berlin, 29 kwietnia.

(51 posiedzenie).

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 15.

Na porządku obrad pierwsze rozprawy nad ustawą obroczną.

Po otwarciu dyskusji jenerałnej pier-

dep. dr. Sattler (nar. lib.), zauważając, iż jego stronnictwo zapatruje się na ustawę jedynie z tego punktu widzenia czy ona nadaje się do sprowadzenia zupełnego pokoju i całkowitego zadowolenia. W tym celu należy zaprowadzić zmianę różnych uchwał, mianowicie art. 3. Z drugiej strony — twierdzi mówca — należy się poprzednio przekonać, jak ludność katolicka projekt ten przyjmuje. Od tego mają zależeć jego losy głównie. Mówca wnosi, aby projekt oddać pod obrady komisji, złożonej z 21 członków.

Dep. bar. Zedlitz (wolno-kons.) nie uważa, aby obrady komisji były potrzebne, ponieważ zdaniem jego projekt nie wymaga żadnej zmiany. Mówca nazywa pieniądze wyznaczone projektem nowem wyposażeniem katolickiego Kościoła, gdyż ze strony państwa nie istnieje potrzeba restytucji. Od centrum będzie zależało — wywodzi mówca — czy dotacyi tej udzieli się Kościołowi katolickiemu, lub nie: „beneficia non obtruduntur.”

Przeciw temu zapatrywaniu dawnego zapasnika kulturowego występuje:

deput. hr. Strachwitz (cent.): Z góry muszę jak najstanowczyj zanieść protest przeciwko zajęciu przez dwóch poprzecznych mówców stanowisku, jakoby ustawa z roku 1875 była przysłała do skutku w przypuszczeniu, że kiedyś zrzeszymy się wszelkiej restytucji zasekwestrowanych pieniędzy. Jeżeli pan Zedlitz w ten sposób się odzywa, to widoczna, iż o przyjęciu do skutku tej ustawy, jako też o zobowiązaniach katolickiego Kościoła nie jest poinformowany, jakby być powinien. Przeciwnie, od chwili, kiedy ze strony państwa nie wstrzymywano już należytości Kościołowi katolickiemu, musieliśmy się spodziewać ustawy, któraby oddała uprawnionym do odebrania zatrzymane pieniądze.

(Bardzo słusnie! w centrum.)

Długo musieliśmy katolicy czekać na tę ustawę i kiedy nam niedawno pan minister zapowiedział do niej w najbliższym czasie projekt, który ma rozstrzygnąć kwestyę „ku ogólnemu zadowoleniu,” wyglądaliśmy projektu z wielkim upragnieniem, gdyż po tym oświadczeniu mogliśmy się tylko spodziewać restitutio in integrum.

(Wielka prawda! w centrum.)

Projekt atoli jest wprost przeciwny właśnie temu, czego się mogła słusnie spodziewać ludność katolicka, jest to zabranie majątku, odziane w szatę ustawy.

(Wielka prawda! w centrum.)

Nie waham się nazwać projektu tego w najwyższym stopniu pożałowania godnym wypadkiem. Nie dla tego, jakobyśmy katolicy mieli ubolewać nad konfiskatą 16 milionów, nie, lecz ponieważ każdy, kto dobrze życzy ojczyźnie, musi ubolewać nad tem, że takie pojmnowanie prawa, jak to, które stanowi postawę ustawy, mogło w Prusach zapuścić korzenie.

(Bardzo słusnie! w centrum.)

Ustawa obrocna z r. 1875 mówiła zawsze o zatrzymaniu wypłat, ale nigdy o ich przywłaszczaniu; projekt obecny atoli zabiera pieniądze nagromadzone przez lata, a które zatrzymano duchowieństwu, konfiskując on kapital. Jako zrównoważenie zobowiązuje on państwo tylko do renty, ale takiej, która zawisła od dyskretyi ministra. Ustawa obrocna z r. 1875 była ustawą wojenną celem przeprowadzenia ustaw majowych, aby duchowieństwo uczynić uległym przed odebraniem środków utrzymania. Nigdy wtenczas nie zaprzeczano państwu prawnego zobowiązania do wypłaty tych pieniędzy, przyjęto wówczas ustawę tylko dla tego, ponieważ państwo znajdowało się w wojnie z Kościołem katolickim. Wówczas była mowa tylko o zatrzymaniu dodatków przez pewien czas a nie o skonfiskowaniu; takiego prostego przywłaszczenia nie byłoby można osiągnąć także w 1875, już wtenczas zaznaczono, że nie zgadzałoby się to z siódmym przykazaniem. Projekt ten atoli przywłaszcza sobie kapital bez wszystkiego, faktycznie zatem przekracza zakaz siódmego przykazania.

(Przeczenie na prawicy i u narodowo-liberalnych. — Wolanie: tak jest! w centrum.)

Na dowód tego twierdzenia przypominam panom o tem, jakiego rodzaju to były te dodatki, które państwo zasekwestrowało ustawą z r. 1875.

Minimalna cząstka pochodzi z dobrowlnych, potrzebnych dodatków ze strony państwa, główna część atoli polega na prawnych zobowiązaniach państwa i jest wynagrodzeniem za wielką posiadłość przypadłą na państwo z dóbr kościelnych i za przypadły mu kapital. Ku wielkiemu memu żalowi są zapatrywania prawne w kraju bardzo niejasne i rząd tu nie jest w tem bez winy, gdyż prasa urzędowa od dłuższego czasu potępiała każdego ostro, kto próbował ludowi przedłożyć prawdę. Że właśnie nasza prasa to zaznaczała, jest rzeczą naturalną nie tylko ze stanowiska prawnego, ale także ze stanowiska dobra ludu, gdyż cała ustawa obrocna nie była czem innem, jak podatkiem dla katolickiej ludności. Ustawa ta sprzeciwia się także starym pruskim tradycjom, sprzeciwia się dawniej pruskiej zasadzie: *Summ cuique*. Nie posłuszny ona do zaprowadzenia pokoju między chrześcijańskimi wyznaniai i ostatecznie owocem zasad wyrażonych w projekcie będzie po prostu to, że Państwo utworuje drogę socjalnej demo-

kracy, że podacie socjalnym demokratom środki, jak mają postępować, jeżeli chcą dojść do potęgi. Niechaj więc rząd skorzysta z większości, jaką posiada w sejmie, na to, aby wyrządzoną krzywdę wynagrodzić, nie tylko z korzyścią Kościoła, ale także z korzyścią państwa. Niechaj rząd przez postawienie innego projektu zda sobie sprawę z słusznych żądań katolickiego ludu i odda mu to, co mu się należy w imię Boga i prawa.

(Żywe oklaski)

Przez ten czas zgłosiło się 15 mówców przeciw i 6 za projektem.

Dep. bar. Erffa (kons.) nazywa te wywody bezgraniczną przesadą. Pojedyncze uchwały projektu osadza mówca w ten sam sposób, co narodowo-liberalny deputowany. I on także godzi na obrady komisji i dodaje, że jeżeli stronnictwo dotacyi tę (!) dla Kościoła katolickiego uchwali, to zażąda także dla kościoła ewangelickiego przyrzeczonej od dawna dotacyi, jako też wynagrodzenia za *jura stolae*.

Po konserwatywnym mówcy zabiera głos dr. Windthorst: Byłbym pragnął, aby dyskusja była prowadzona w spokojnym tonie. Koniec mowy pana Zedlitz'a przypomina ożywione dyskusje z czasów walki kulturowej. Rząd wypowiada w projekcie, że pieniądze należy użyć na cele katolickiego Kościoła. W różnych pismach ponużono się tak daleko, że twierdzono, iż pieniądze tych można użyć i na inne cele. To dowodzi błędnego pojmnowania ustawy obrocnej. Ustawa ta powstrzymała wypłatę dla katolickiego Kościoła. Kiedy powstrzymanie to zniesiono, powraca znowu prawny sposób wypłaty bez zmiany; *res clamata ad dominum*.

(Wielka prawda! w centrum.)

Panowie myślą, że zatrzymane pieniądze stały się własnością państwa. W tem leży błąd kardynalny. Takie zdanie jest właśnie zasadą socjalnej demokracji. I oni także chcą za pomocą ustawy państwowej znieść własność i rozdzielić ją w inny sposób. Oświadczam przeto stanowczo, że kto głosuje za tą ustawą, ten głosuje za socjalistami.

(Śmiechy na prawicy.)

Lękam się — nie jestem jeszcze tak stary, aby nie doczekać — że wasze nowe teorie odbiją się jasno na własnym grzbiecie.

(Śmiechy na prawicy.)

Materyalna niesprawiedliwość nie może zamienić się za pomocą ustawy w słusność.

(Bardzo dobrze! z ław centrum.)

Kto sobie zabiera coś nieprawie, ten jest zobowiązany oddać to i to z procentem napowrót.

(Bardzo słusnie! w centrum.)

O tém milczą panowie w ministerstwie wyznań, tak czynią zwykle, gdy chcą niesprawiedliwość osłonić.

(Bardzo dobrze! w centrum.)

Ustawa obrocna była ustawą, jakie zachodziły tylko w czasach największej rewolucyi.

(Wielka prawda! w centrum.)

Niemiecko prawną ustawą nie była ani pruska, gdyż stoi w zupełnej sprzeczności do *sum cuique*. W komisji żądamy szczegółowego dowodu pochodzenia tych 16 milionów, jako też obrachunku procentów. Wtenczas także konserwatyści poznają niesprawiedliwość ustawy.

Musimy żądać, aby oddano cały kapital ze wszystkimi procentami. Najprostsza rzecz będzie podług pochodzenia pieniędzy z pojedynczych dycezyi powrócić je tymże dycezyom, albo tym, którzy do nich mają prawo. — Mówię o uprzywilejowaniu Kościoła katolickiego za ministerstwa p. Gosslera, jest to czysta ironia. Jesteśmy także za zadosyćuczynieniem słusznych żądań ewangelickiego kościoła. Ale i życzenia katolickiego Kościoła nie są spełnione ani w części. Kwestya dotacyi Kościoła jest bardzo ważna, ale nie należy tu do rzeczy. Jest to pożałowania godne pomieszczenie pojęć a tem zawinił także pan Erffa. Nie dziwię się temu, gdyż takie pojmnowanie wyraził przecież „Reichsbote.” Pismo to ma nieraz wielostronne myśli, ale kiedy mowa o wyznaniach, zawsze ma deskę przed oczami.

(Wielka wesołość.)

Żaden spokojnie myślący protestant nie może sądzić w ten sposób. Chodzi tu tylko o zwrot niesprawiedliwie zatrzymanych pieniędzy, przyczem mają jeszcze być stracone procenta. Słyszałem, jak szeptano, że władze katolickie godzą się na projekt. Może pan minister nam to objaśni. Nie mam jeszcze urzędowej wiadomości, spodziewam się atoli i oczekuję wręcz coś przeciwnego. Tak, jakim teraz jest projekt, przyjęć go nie możemy. Nie łatwą to dla nas rzeczą, ale w tej sprawie zasady muszą stać wyżej, aniżeli względy oportunistyczne.

(Wielka prawda! w centrum.)

Ustawa ta właśnie narusza własność i interesa, jakie przedstawiają konserwatyści i ucieszyłem się, że z naszych szeregów jako pierwszy wystąpił ostro przeciw ustawie mąż, który stoi blisko konserwatywnych zapatrywań i armii. W armii myślą sprawiedliwiej, jenerał żaden nie byłby nigdy wstąpił na tę drogę.

(Wesołość. Wolanie z prawicy: książe Bismarck jest jenerałem.)

Gdyby książę Bismarck nie był awansował za obrębem armii, byłby jeszcze większym mężem, aniżeli dzisiaj.

(Wesołość.)

W każdym razie godzimy się na odwołanie ustawy zbadaniu komisji, może w ściślejszém kółku łatwiej się ją poprawi. Mężowie z zasadami nie dadzą się nigdy powodować względem utylitarum; lepij umrzeć z głodu, aniżeli odstąpić od zasad sprawiedliwości.

(Okłaski w centrum.)

Jeżeli ustawa zostanie uchwalona, to fundusz obrocony utkwii, jak strzała, w waszém cielem. Będziemy ją poruszali, abyście ją poczuli. Nie odstąpimy też od tego, aby nasze słuszne żądania zostały u stóp tronu. Mam przekonanie, że królowie pruscy mają o wiele delikatniejsze poczucie sprawiedliwości, aniżeli się ono tutaj ujawniło.

(Żywe oklaski w centrum.)

Minister Gossler stara się dowieść, że jest rzeczą całkiem niepodobną doprowadzić do restytucyi, że myśli atoli, iż forma zaproponowana przez rząd znajdzie przyjęcie u sfer kościelnych, że projekt wedle jego informacji tak w Rzymie, jak u Biskupów jest uważany jako *możliwy*. Ministrów nie chodzi o władzę dyskretyjną i oświadcza, iż w komisji można jeszcze stworzyć osobne zastrzeżenia, od których pan minister spodziewa się porozumienia, aby go wiece cieszyło.

Przemawiają jeszcze hr. Limburg z Stirum (kons.) i deput. Eymern (nar. lib.), po nich zaś zabiera głos deputowany dr. Reichensperger (centrum) wyświecając położenie prawne.

Brak miejsca nie pozwala nam streścić obszerniej przemówienia sędziwego posła centrum, jako też przemówień wolnomysłnego posła Richerta i drugiego przemówienia dr. Windthorsta.

Izba projekt przekazuje komisji złożonej z 21 członków.

Przyszłe posiedzenie w sobotę o godzinie 11. (Ustawa o dobrach rentowych: drobne projekta.)

### ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

\* W pobliżu starostawnego Welehradu leży miasteczko Węgierskie Hradziszce. „Maticie szkolna,” która wydaje rocznie pół miliona złr. na zakładanie i utrzymywanie szkół czeskich, założyła tu gimnazjum z wykładowym językiem czeskim. W skutek gorliwych starań posłów czesko-morawskich, a mianowicie dr. Fanderlika, przechodził ten zakład z dniem 15 stycznia 1890 r. na koszt państwa. Już to Czesi umieją się gorliwie krzątać o swoje sprawy narodowe. Na cały Śląsk austriacki nie ma dotąd gimnazjum z polskim językiem wykładowym dla 150,000 mieszkańców polskiego pochodzenia. Gdyby postowie galicyjscy poparli usiłowania Ślązaków, byłoby już otwarte polskie gimnazjum w Cieszynie. Ale postowie polscy nie chcą się narazić rządowi, a mniejsza o to, że ludność śląska się germanizuje.

### NIEMCY.

\* Berlin, 29 kwietnia. Cesarz powrócił dziś rano z polowania na głuszcę do Wartburga; po śniadaniu pracował kilka godzin sam. Wieczorem odbędzie się wielka uczta, na którą zaproszeni są dostojnicy władz wojskowych, państwowych i miejskich. O godzinie 10 wieczorem cesarz udaje się znowu na polowanie na głuszcę.

— Proces wielkich rozmiarów odbywa się obecnie w Berlinie. Na ławie oskarżonych zasiadają urzędnicy marynarki i dostawcy, oskarżeni o przekupstwo i przemieszczenie. Obrady sądowe toczą się drugi dzień, wyrok na oskarżonych jeszcze nie zapadł.

— O księciu Bismarcku rozpisują się jeszcze wciąż obszernie pisma niemieckie, a mianowicie „Freis. Ztg.,” która nawet zaprowadziła w swych łamach stałą rubrykę dla dawniejszego kanclerza. Niedawno przybyły trzy damy z południowej Ameryki do Friedrichsrub, oraz 2 panów ze Szkocyi a 8 z Drezna. Książę Bismarck już nie nosi wielkiego kapelusza, ale sukienką czapkę. Donosi o tém hamburski organ eks-kanclerza. Walka przeciw Capriviemu w témże piśmie trwa dalej, choć podobno Bismarck wyraził życzenie, aby pisał z umiarkowaniem o jego następcy. Na lato wyjedzie dawniejszy kanclerz do Szkocyi. Ma też zjechać do Berlina, aby zasiąść w Izbie panów i w parlamencie niemieckim. Rozpisują się też pisma o żonie księcia Bismarcka, co nie jest dobrym znakiem dla niego, gdyż widac, że zaczyna braknąć materiału na sensacyjne wiadomości o pustelniku w Friedrichsrub.

— Wielki proces toczył się w ostatnich dniach kwietnia przed sądem przysięgłych w Magdeburgu z powodu zaburzenia dnia 1 lutego w Stasfurcie. Tameczni socjaliści urządzili zebranie bez pozwolenia policyi, a gdy urzędnicy kazali opuścić salę, przyszło do krwawego starcia. Policjanci waliłi palusami i strzelali z rewolwerów, na co socjaliści odpowiadali gradem kamieni. Z 17 oskarżonych zostało 14 skazanych na więzienie 1 na 6 lat domu poprawy, 1 na 4 lata, a 4 na 3 lata, inni zostali ukarani zwykłym więzieniem.

### ROSYA.

\* „No w oje W r.” pisze, że do gubernii, zamieszkałej przez kolonistów niemieckich, zostali przez ministeryum spraw wewnętrznych delegowani urzędnicy dla zbadania na gruncie kwestyi kolonistów.

„Riżsk. Wiestn.“ donosi, iż do gimnazjów w guberniach nadbaltyckich zastosowana będzie niebawem ogólna ustawa gimnazjalna.

### WŁOCHY.

\* Dr. Ragazzi, który powraca z obozu Menelika, przybył co dopiero do Włoch. Dr. Ragazzi, którego zdanie ma wielkie znaczenie w tej kwestyi, nie dzieli optymistycznych zapatrywań Crispiego na kolonizacyę Abisynii. W rozmowie, jaką miał z pewnym dziennikarzem włoskim, dr. Ragazzi objawił zdanie, że nie należy myśleć o produkcji, która mogła podyscać wielki wywóz i że aby dojsz do praktycznych rezultatów, na to potrzeba czasu i pieniędzy. Grunta średniej wysokości między wyżyną a wybrzeżem są bardzo urodzajne i mogą wydawać zboże, nizkie zaś mogą dostarczać bawelny.

Oprócz tego jest wielka obfitość dziwnych oliwek, z których za pomocą odpowiedniego obchodzenia się nie będzie trudno uzyskać produktu opłacającego się.

Co do wywozu z wnętrza kraju, to dopóki kraj nie będzie spokojny, ani myśleć o tym nie można; ale w czasie pokoju najlepszą jest droga, która prowadzi do Masowy.

Siąc zboże w Abisynii! Piękna korzyść! Kiedy rolnicy włoscy sami je produkują ze stratą. To samo powiedzieć można o oliwkach i innych płodach rolniczych.

Co do handlu, to dr. Ragazzi sam przyznaje, że nie można o nim myśleć, dopóki kraj nie będzie spokojny. Ponieważ Abisynia znajduje się w stanie wiecznej wojny i anarchii, można tam samemu już twierdzić, że nie będzie tam handel nigdy możliwym. W samą rzecz Włochy urzędowe miały szczęśliwą myśl, aby trwonić swe miliony w Abisynii!

### Triduum

na cześć błog. Jana Gabryela Perboyre.

Niezwykła uroczystość odbędzie się niebawem w kościele Przemienienia Pańskiego u Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim — będzie to nabożeństwo ku uczczeniu błogostawionego Jana Gabryela Perboyre, kapłana i męczennika ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo. Uroczystość ta trwać będzie przez trzy dni, a rozpocznie się solennymi nieszporami dnia 17 b. m.; w dniach następujących 18, 19 i 20 maja oprócz cichych mszy świętych, odbędzie się codziennie uroczysta suma i nieszpory z kazania.

Poznajmy, choć w krótkości, żywot męczennika tego szermierza za wiarę Chrystusową.

Błogostawiony Jan Gabryel urodził się we wsi Puech, dycezyi Cahors we Francji, roku Pańskiego 1802, z rodziców stanu włościańskiego, Piotra i Maryi z domu Rigal. W latach dziecięcych pasł trzodę, później uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie udał się z bratem swoim Alojzym do seminarium duchownego w Montauban, które z chlubą ukończył. Ztąd udał się do Paryża, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i gdzie też słuchał filozofii, przykładając się najwięcej do filozofii świętego Tomasza z Akwinu. Pałając od dawna chęcią głoszenia Ewangelii świętej wśród pogan, udał się, otrzymawszy do tego pozwolenie od swych przełożonych, do Chin. Tu głosząc słowo Boże, zjednał nie małą liczbę pogan dla wiary Chrystusowej; — tu go też wśród pracy apostołskiej spotkała śmierć męczennika.

Kiedy praca błog. Jana poczęła przynosić najlepsze owoce, wydał rządca krajiny, w której Apostół nasz opowiadał wiarę Jezusa Chrystusa, najsurowzwy edykt, aby Chryścian chwytało i zabijano. Nie uszedł i prześladowaniu błog. Jan. Pojmany, skazany został na śmierć i katusze a ostatecznie na śmierć.

Męki jego, jakie dla wiary ponosił, mają wielkie podobieństwo z męczennstwem Zbawiciela, o czem wyraźnie Ojciec św. Leon XIII w *breve* swem z dnia 9 listopada 1889, podpisanem przez Jego E. ks. Kardynała Ledóchowskiego wspomina. Przytaczamy tu kilka ustępów z tego pisma Ojca św.

„Jak Pan Jezus — pisze Ojciec św. Leon XIII — schronił się do ogrójca, — tak błog. Jan ukrył się w pobliżm lesie przed ścigającymi go poganami. Jak Pan Jezus zdradziony został przez Judasza Iskaryotę, — tak błog. Jan sprzedany został przez jednego z uczniów swoich. Jak Pan Jezus nakazał Piotrowi św., chcącemu Mistrza swego bronić mieczem, broń schować do pochwy, — tak błog. Jan uczniom swoim, chcącym gwałtem odeprzeć gwałtem, zakazał używać broni. Jak oprawcy Pana Jezusa w ogrójcu pojмали, powrozami związali i do Jerozolimy prowadzili, — tak poganie błog. Jana okuli w kajdany i wiedli go do poblizkiego miasta. Jak Pana Jezusa związanego przyprowadzono przed trybunał Kaifasza i Go badano, — tak błog. Jana stawiono przed sędzią, który go chciał zmusić do dawania odpowiedzi na rozmaite niedorzeczne pytania.“

Takie porównanie męki błog. Jana z mękami Zbawiciela Pana ciągnie się przez całe *breve* Ojca św. Dowiadujemy się więc jeszcze, że poganie zmuszali

błog. Jana do deptania nogami znaku Krzyża św. i wizerunków Najświętszej Maryi Panny, a gdy się tego uczynić wzbierał, siekili go różgami i pretami tak niemilosierdzie, że nie tylko krew płynęła strumieniem, ale nawet części ciała z niego odpadały, a nadto wypalili mu na czole żelazem rozpalonem znak hańby. W końcu skazano go na śmierć, a wyrok śmierci zawieszili mu na szyi, prowadząc go wśród naigranych współstwa wraz z 5 innymi zbrodniarzami na plac egzekucyjny. Tu przywiązano go do słupa, mającego kształt krzyża, na którym wśród największych męczarń oddał Bogu ducha w piątek dnia 11 września 1840 roku o godzinie 3 po południu.

Już Papież Grzegorz XVI dnia 16 czerwca 1843 roku wyznaczył był komisarzy celem zbadania życia, cudów i męki błog. Jana. Terazniejszy Papież Leon XIII dekretem z dnia 9 listopada r. z. ogłosił Jana Gabryela „Błogosławionym“ (*Beatus*) i pozwolił, aby zwłoki jego, czyli relikwie, były ku publicznej czci wystawione, aby na obrazach twarz jego otoczona była aureolą i aby na cześć tego Błogosławionego odprawiano się nabożeństwo.

Wszyscy wierni obojga płci, którzy podczas uroczystości tego triduum, dnia 18, 19 i 20 maja, wypowiadają się szczerze, przyjmują Komunię św., Kościół Przemienienia Pańskiego odwiedzą i w nim się pomodlą według intencji Ojca św., dostąpią raz odpustu zupełnego. Ci zaś, co ze skruszonym sercem Kościół ten podczas triduum odwiedzą i w nim na powyższą intencję się pomodlą, dostąpią raz odpustu częściowego 100 lat, który to odpust mogą ofiarować za dusze w czyśćcu zostające.

Spodziewamy się, że wierni całego miasta Poznania podążą na to niezwykle nabożeństwo do Kościoła Przemienienia Pańskiego, celem publicznego uczczenia Wielkiego Męczennika i uproszenia przy czyny błog. Jana za nami biednymi.

Dodajemy, że w pierwszym dniu celebrować będzie Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski, a i Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup weźmie udział w tej uroczystości, o czem jeszcze doniesiemy. Sióstr czynią rozległe przygotowania, aby uroczystość wypadła jak najwspaniałej.

### Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczego Inowrocławsko-Strzeleckiego odbędzie się w środę dnia 7 maja r. b. o godzinie 2-giej po południu w Strzelnie w lokalu p. Pińkowskiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajanie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania i korespondencji. 3) Sprawy bieżące. 4) Referat p. dr. Leona Mieczkowskiego „O zakładaniu Spółek systemu Raiffeisena“. 5) Referat p. Ant. Dembińskiego „O potrzebie związania Spółek młeczarskich“. 6) Wnioski członków. 7) Wybór wicepatrona Spółek rolniczych na powiat Strzelecki. Dyrekcyja

### Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 30 kwietnia.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał weterynarzowi departamentowemu, asessorowi weterynaryi i nadzwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie królewieckim, dr. Richterowi, król. order korony trzeciej klasy.

\* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Ks. proboszcz Hoffmann z parafii Szaradowo p. Zalesiu 18,90 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

\* **Na kościół w Broniszewicach.** Parafia z Raska 50 marek. Ks. dziekan Wiesner ze Świechowy 6 marek.

\* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiej do dyspozycji ks. prof. dr. Chotkowskiego. Ksiądz proboszcz Hoffmann z parafii Szaradowo p. Zalesiu 21,85 marek.

\* **Na dotkniętych głodem Galicyan** złożyli w naszej Redakcyi: Ks. proboszcz Janas ze Stawu od N. N. z Niechanowa 3,50 m. Ks. proboszcz Klonecki z Owińska 10 marek. Ks. proboszcz Zarzecki z W. Łaski 11,15 m. Ks. proboszcz Hoffmann z parafii Szaradowo p. Zalesie 19,65 m. Ks. proboszcz Chylewski z Pakości 21 marek od siebie i parafian. Ks. proboszcz Kowalewski z parafii Ostrowskiej 15 marek. Ks. proboszcz Kukliński z Głuchowa od kilku osób z pałacu drugą składkę w kwocie 4 marek. Ks. Wład. Gieburowski z parafii Odolanowskiej rata II marek 77,65. Za pośrednictwem hr. Adama Grudzińskiego: z Brodowa 91 marek, z Włostowa 6,85 m., z Henrykowa 3,30 m., z Murzynowa 19,30 m. Za pośrednictwem p. J. Stablowskiego ze Słachcina 69,45 m., z Nietrzanowa 5,2 m., z Olszowa 5,65 m.

Razem dotychczas przelaliśmy na ręce skarbnika p. dr. Baskiego marek 12,000.

\* **Dla Galicyan** złożyli na ręce skarbnika komitetu ratunkowego p. dr. Baskiego: Za pośrednictwem redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 400 marek. Za pośrednictwem redakcyi „Ore-downika“ III rata 209,60 marek. Dr. Antoni Grabski 3 marki. H. M. z P. 3 marki, dyferencyą przy sprzedaży lnu 7 fen. Kółko śpiewaków polskich „Lutnia“ w Kościance z

przedstawienia teatralnego 0 marek. Jan Mizgalski w Kościance zebrane 7,50 marek. W. Bąkowski resztę składek od komitetu miasta Poniacza 3,30 marek. Za pośrednictwem p. Chosłowskiego z Czarnego sadu pani „Esterpe“ 20 m., D. Oberfelt 10 m., Hipolit Robieński z Krotoszyń 10 marek. G. Beyer 5 marek. Z powiatu inowrocławskiego za pośrednictwem p. Grosmana 491,56 marek.

Razem złożono dotąd 37,326 marek 57 fen. Z tych wysłano już do komitetu ratunkowego we Lwowie 33,000 marek i do komitetu ratunkowego w Krakowie 1500 marek; pozostaje zatem w głównej kasie 2826 m. 57 fen.

\* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwarta jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych. \* **Dom Przemysłowy,** Spółka budowlana z ograniczoną poręka, po zapisaniu się do rejestru sądowego, rozpoczyna swą czynność. Spółka pragnie nabyć dom, w którymby nasze Towarzystwa miały swą główną siedzibę. Cel zaiste szlachetny.

\* **Śluby.** W kolegiacie farnej pobjagosławiony został wczoraj związek małżeński pomiędzy p. Józefem Sobockim, właścicielem fabryki świec i wyrobów woskowych, a panną Stanisławą Tułodziecką. — W kościele św. Marcina zaś związek małżeński pomiędzy dentystą p. Stanisławem Węcłewskim a panną Salomą Koczwarą.

\* **Grodzisk.** Aptekę tutęjszą nabył od spadkobiercy s. p. brata swego aptekarz p. Józef Jasiński.

\* **W Krotoszynie** przy zerwaniu domu Johna przy ulicy Kościelnej znaleziono pod kominem garnek z blisko 600 polskimi monetami srebrnymi, wielkości 5 marekówek i złotych. Również znaleziono we Wschowie około 500 sztuk monet srebrnych z 16, 17 i 18 stulecia. Są tam monety szwajcarskie, austriackie i polskie.

\* **Teatr polski z Poznania we Wrześni** w ujeżdżalni hr. Ponińskiego:

W czwartek 1 maja komedya Z. Przybylskiego „Złote góry“.

W piątek 2 maja dramat Juliana z Poradowa „Ojciec Augustyn“.

W sobotę dnia 3 maja wyjeżdża towarzystwo dramatyczne do Inowrocławia i grać tam będzie:

W sobotę 3 maja komedya „Złote góry“.

W niedzielę 4 maja wedywil Szobera „Podróż po Warszawie“.

We wtorek 5 maja komedya „Nerwowe zony“.

\* **Inowrocław.** Podobno garnizon tutęjszy wzmocniony zostanie i to od 1 października r. b. dwoma oddziałami (8 baterji) artylerji polowej. Rozpoczęto już, jak słychać, rokowania co do budowy koszar, stajen itp.

\* **Szubin.** Dnia 1 maja 1840 r., a więc 50 lat temu, nawiedził miasto nasze straszliwy pożar, który połowę zabudowań obrócił w pył.

\* **Trzebień.** W poniedziałek rano powiesił się w ogrodzie swego gospodarza 50-letni robotnik W. i to, jak słychać, z obawy przed karą więzienia, na którą skazany został za obrazę urzędnika policyi. Desperat pozostawił żonę i kilkoro dzieci, z których dwoje cierpi na umysł.

\* **Wyższych zakładów naukowych** w roku 1889—90 liczyło Wielkie Księstwo Poznańskie ogółem 20, i to 14 gimnazjów rządowych, 2 gimnazya realne rządowe i 2 miejskie, 1 rządowe i 1 miejskie progimnazjum. Klas w tych zakładach było ogółem 227 (127 w gimnazjach, resp. gimnazjach realnych, resp. progimnazjach, 38 w szkołach przygotowawczych), nauczycieli zaś 388, i to: 18 dyrektorów, 2 rektorów, 87 nauczycieli wyższych (między nimi 21 z tytułem profesorów) 122 nauczycieli wyższych (między nimi 4 tytularnych nauczycieli wyższych, 23 nauczycieli pomocniczych z akademięm wykształceniem, 38 nauczycieli religji w urzędzie pobocznym, 22 nauczycieli technicznych, 24 nauczycieli szkół przygotowawczych i 14 nauczycieli technicznych, resp. elementarnych w urzędzie pobocznym; obok tego odbyło 8 kandydatów rok próby; 80 kandydatów funkcjonalno po odbyciu roku próby bezpłatnie. — Liczba uczniów wynosiła w dniu 1 lutego 1890: 6747, (w r. 1888: 6926; w r. 1889: 6827), i to 4726 w gimnazjach i progimnazjach, 1125 w gimnazjach realnych, 896 w szkołach przygotowawczych (w roku 1888: 4845 resp. 1130 resp. 951; w roku 1889: 4754 resp. 1128 resp. 945). Według religji: 1817 katolików, 2557 ewangelików, 1367 żydów, 6 dysydentów (w roku 1889: 1750 katolików, 3658 ewangelików, 1400 żydów, 13 dysydentów); 4339 miejscowych, 2349 zamiejscowych, 59 obokrajowców (w roku 1889: 4367 miejscowych, 2402 zamiejscowych, 58 obokrajowców). Liczba uczniów zmniejszyła się zatem w stosunku do roku poprzedniego o 80; mniejszą liczbę wykazuje 9 zakładów, największą (43 uczni), gimnazjum realne w Bydgoszczy; największy przyrost, 19 uczniów, wykazuje gimnazjum realne w Wschowie, które obecnie już przekształcono na gimnazjum. Najliczniejszą frekwencyą wykazuje, jak zawsze, gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, które bez szkoły przygotowawczej liczyło 619 uczniów; z gimnazjów realnych największą frekwencyą wykazuje gimnazjum realne w Bydgoszczy (498 uczniów). Najmnieżej uczniów liczyło gimnazjum wągrowieckie (159), a z gimnazjów realnych wschowskie (199). — Liczba abiturjentów obniżyła się również. W r. 1888/89 było ich 204, w roku 1889/90 197 i to w 14 gimnazjach 180 resp. 178, w gimnazjach realnych 24 resp. 19. Według religji było

abiturjentów w roku 1888/89: 58 katolików, 113 ewangelików, 33 żydów, a w roku 1889/90: 55 katolików, 95 ewangelików, 47 żydów. — Od ustnego egzaminu uwolniono w roku 1888/89: 32, w roku 1889/90: 29. Wędog oświadczenia poświęciło się z 197 abiturjentów roku 1889/90: 22 katolickiej, 12 ewangelickiej, 3 żydowskiej teologii, 45 naukom prawicznym, 46 naukom lekarskim, 8 filologii, 8 budownictwu, 5 elektrotechnice, 1 muzyce, 1 weterynaryi, 1 leśnictwu, 3 górnictwu, 5 kupiectwu, i gospodarstwu; do wojska wstąpiło 13, do marynarki 2, do poczty 10, do telegrafii 1, do akcyzy 5, do banku 5.

\* **Toruń.** Ks. dr. Teichert, wikaryusz przy kościele św. Jana w Toruniu otrzymał translokacyę do Pelplina, z nominacyą na wikaryusza katedralnego i profesora przy Collegium Marianum, i opuszcza w tych dniach miasto nasze. Jakkolwiek ks. dr. Teichert stosunkowo bardzo krótko pomiędzy nami bawił, to jednak zjednał sobie nie tylko u parafian szczerą miłość, ale i dalszych kołach serdeczną, szczerą i nieklamną przyjaźń. Żenamy go z życzeniami łaski Bożej i takiej samej jak w Toruniu przyjaźni ludzkiej. Zebranie malarzy toruńskich odbyło się przedwczoraj wieczorem w ogrodzie ludowym; uchwalono ożnajmie pisarzy majstrów, który zakomunikował odmowną decezyę majstrów, że w dniu 6 maja zaprzestana praca u tych majstrów, którzy żądają czeladników nie przyjęli, natomiast nie dozna przerwy praca u tych majstrów, którzy na żądania się zgodzili. Dalej uchwalono udzielić kasyerowi 30 m. re-muneracyi a przewodniczącemu stowarzyszenia, który u tutęjszych majstrów nie może znaleźć pracy, płacić jako wynagrodzenie pewną kwotę z dobrowolnych składek, dopóki zatrudnienia nie znajdzie. Ważną jest uchwała, że w dniu 1 maja nie będzie się świątkowało ze względu na motywa: rzemieślnicy są rzemieślnikami, a nie socyalnymi demokratami; malarze powinni się trzymać z dala od machinacyi socyalno-demokratycznych.

Cieśle postanowili także na zebraniu nie świątkować w dniu 1 maja.

\* **Lwów.** Miasteczko Jezierzany zgorzało. (Jezierzany, własność ks. Adama Sapiehy, nawiedzono zostały przed laty dwudziestu pożarem, który zniszczył je doszczętnie. Obecnie odbudowane, doznają tego samego losu). (Przyp. Red.)

\* **500-letni jubileusz... kart.** Po wielu jubilatych żywych, jakich czciliśmy w ostatnich czasach, przypada obecnie kolej na niższe wprawdzie, ale ożywe... karty. Amatorowie sportu karcianego zapominać nie powinni, że w roku karcianym przypada 500-letni jubileusz tych miłych dla oka obrazków, dostarczających tyle wrażeń i we dnie i... w nocy. Pierwsza talja kart została zbudowana w r. 1390. O dniu i miesiącu w którym po raz pierwszy te pozytywne narzędzia światła ujrzały, historia, niestety, wcale nie wspomina. Za to nazwisko ich wynalazcy kroniki dawne przekazały potomstwu, Jacque Gregonnaire jest to nazwisko, którego nie powinniśmy zapominać nigdy, nawet gdy wpadamy bez dwóch na siedem bez atn. Mąż to zasługi wielkiej: on pierwszy karty wymyślił i stworzył. Pierwszym graczem w karty był król francuski Karol VI, słaby na umyśle. Dworacy prześcigali się w wynajdywaniu różnych sposobów zabawiania króla-idjoty, lecz nie go wyrwać z apatii nie mogli. Dopiero Gregonnaire za pomocą kart potrafił nieco biedaka rozerwać. Przez długie lata później karty nie miały innego przeznaczenia nad to, jakie im nadał Gregonnaire: rozrywać słabych na umyśle. Pierwsza talja kart z r. 1390 przechowuje się dotąd w paryskiej bibliotece publicznej. Kolorów kart zawsze posiadały cztery, figur zaś tylko trzy: król, dama i walet. Kiedy do aeropagnu tego dołączono jeszcze i asa, historia nas nie informuje. Powiadają za to kroniki z końca XIV wieku, że w zasadzie gier karcianych leży... „idea bitwy“; wojsko składało się z czterech oddziałów (kolorów), z których każdy posiadał po ośmiu żołnierzy: od dwójki do dziewiątki włącznie. As był chorągwią każdego oddziału. Co się tyczy dziesiątki, to przysli historycy kart mają przed sobą obszernie i wdzięcznie w tym względzie pole do badań, gdyż o niej całkiem kroniki nie wspominają. Jak dawno dyska pomiędzy dziewiątką a waletem stanęła, pozostaje dotąd tajemnicą. Król, dama i walet obdarzane były często imionami historycznymi — różnymi w różnych czasach i krajach. Najbardziej upowszechnił się w XV i XVI wieku epitet, nadany damie karowej; nazywane ją „Agnieszka Sorel“, imieniem słynnej z piękności faworyty króla Karola VII. Nazwiska wynalazców różnych gier karcianych, mniej lub więcej dających emocyj, zatraciły się gdzieś bezpowrotnie. A szkoda! uczciłibyśmy teraz w 500tą rocznicę wynalezienia kart, pamięć tych dobroczyńców ludzkości, którzy dla rozrywania słabych wymyślili tak pozytywne i miłe zabawki, jak n. p. szotki, baczki, lancus itp. Historycy kart poświęcone są dwa dzieła specjalne. Jedno z nich „Etudes historiques sur les cartes à joner“, wyszło w Paryżu z pod pióra Le-bère'a w roku 1842; drugie p. t. „Tracts and speculations on the origin and history of the playingcards“ wydał Chatot w Londynie w roku 1848.

\* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 1-go maja 68. Filipa i Jakóba ap.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32. Zachód o godzinie 7 minut 23.

### Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Prenumeratę** na dzieło ks. oficjaly dr. Korytkowego pod tyt. „Arcybiskup Gnieźniński, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni...”

215) Ks. proboszcz T. Wegner z Mokrónosa.

Cena pojedynczego zeszytu 2 marki.

Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.

Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Sw. Marcina 16/17.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 29 kwietnia.

**BAZAR.** Hr. Plater z Kurlandji, Stablewski z Ceradza, hr. Mielżyński z Choblenic, dr. Szuldrzyński z Lubasza, Stablewski ze Słachcina, Okoniewski z Głuszyny.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Moszczeński z żoną z Przysieki, pani Jańkowska z siostrą z Dziekanowic, Bruzdowski z Łęzyna, Degórski z Babek, Płumiekie z Tunowa, Vöhrn z Berlina, pani Wysocka z córka z Kalisza, Stolpe z Lipska.

**Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk,** Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

### Stan powietrza.

Dnia 29 kwietnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulghmore	764	Pld.W.	5 deszcz	9
Aberdeen	769	Pld.W.	2 pochmurno	7
Christiansund	764	W.Pld.W.	1 bez chmur	10
Kopenhaga	763	Pln.	1 zachm.	7
Sztokholm	768	W.	4 zachm.	6
Haparanda	760	Pld.W.	2 mgła	2
Petersburg	761	Pld.W.	1 zachm.	12
Moskwa	774	spokojnie	bez chmur	11
Kork, Queenst.	754	Pld.Pld.W.	4 deszcz	10
Cherbourg	761	Pld.	8 pół zachm.	12
Heider	762	Pld.Pld.W.	1 bez chmur	7
Sylt	763	spokojnie	pogodnie	7
Hamburg	762	Pln.Pln.Z.	2 pochmurno	8
Swinemünde	760	Pln.	4 deszcz	6
Neufahrwasser.	767	W.Pln.W.	3 zachm.	11
Klajpeda.	751	W.Pld.W.	4 pogodnie	16
Paryż	763	spokojnie	bez chmur	7
Monaster	763	Pln.	1 bez chmur	6
Karlsruhe	763	Pld.Z.	3 bez chmur	8
Wiesbaden	763	spokojnie	bez chmur	7
Monachium	762	Z.	6 pochmurno	6
Kamienica	761	Pln.	2 deszcz	6
Berlin	760	Pln.	3 zachm.	10
Wiedeń	754	Z.Pln.Z.	4 zachm.	6
Wrocław	755	Pln.Z.	4 deszcz	8
Ile d'Aix	762	Pld.W.	4 pogodnie	7
Nizza	760	Pld.W.	1 bez chmur	11
Tryest	758	W.Pld.W.	1 zachm.	13

1) Rosa. 2) Rosa. 3) Nocą burza.

Pogład na stan powietrza.

Pas najwyższego nacisku idzie od Francji ku Płn.W. do Finlandji, barometryczna niższa poniżej 765 mm. leżą ponad Irlandyą i Galicyą. Pod wpływem tej ostatniej niższki panuje we wschodnich Niemczech powietrze dżdżyste przy jednych wiatrach z Płn.Z. do W., natomiast w Niemczech zachodnich panuje bez przerwy powietrze spokojne, częstokroć pogodnie. Temperatura leży w Niemczech, z wyjątkiem na Płn.W., pod normalną. W Kamienicy i Bambergu były nocą burza.

### Gospodarstwo, handel i przemysł.

**Berlin,** 29 kwietnia. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pazenica za 1000 kilogramów w miejscu żąd. 187—200 mkr. według jakości; na miesiąc bież. płacono —, na kwiecień-maj płacono 197,75 do 198,50, na maj-czerwiec płacono 197,25 do 198,25, na czerwico-lipiec płacono 197,75 do 198,00, na lipiec-sierpień płacono 198,00—198,50, na wrzesień-październik płacono 187,50—187,25. Wypowiedziano 500 ton. Cena 198,00.

Zyto za 1000 kilogramów w miejscu żąd. 164—170 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —, na kwiecień-maj płacono 167,50—169,25, na maj-czerwiec płacono 164,25—166,00, na czerwico-lipiec płacono 164,0—165,50, lipiec-sierpień płacono 161,0—162,50, na wrzesień-październik płacono 155,50—156,75. Wypow. 750 ton. Cena wypowiedziana 168,00 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—184 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —, na kwiecień-maj pl. 166,25—165,75, na maj-czerwiec pl. 163,50—164, na czerwico-lipiec pl. 162,50—163, na wrzesień-październik pl. 145—145,75—145,50. Wypowiedziano 100 ton. Cena 166,60 mkr.

Kukurudza w miejscu pl. 110—117 według jakości, miesiąc bieżący płacono —, kwiecień-maj płacono 109,00, maj-czerwiec pl. 109,00, czerwico-lipiec pl. 110,00, na lipiec-sierpień pl. 111,50, wrzesień-październik pl. 115,50. Wypowiedziano 1050 ton. Cena 108,75.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów w miejscu bez beczki 70,0 mkr., z beczką — mkr., na kwiecień —, kwiecień-maj pl. 69,8—69,7—70, maj-czerwiec pl. 68,5, na wrzesień-październik pl. 68,2—67,8—68,0. Wypowiedz. 100 cent. Cena wypowiedz. 71,— m.

Okowita obciąż. 50 mkr. podat. konsumc. w miejscu płacono 63,9, kwiecień płacono —. Wypowiedziano —, litr. Cena —, Nieopdatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu pl. 34,2 mkr., na kwiecień płacono 33,8—33,9, na maj-czerwiec pl. 33,7—33,9—33,8, czerwico-lipiec pl. 3

Szanownej Publiczności donosimy niniejszym uprzejmie, że spółka budowlana pod firmą:

# Dom Przemysłowy

w dniu wczorajszym do rejestru spółkowego zapisana została. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy naszą czynność, a skarbnik nasz p. **W. Bryliński** w biurze Banku Przemysłowców przyjmuje zgłoszenia się nowych członków.

Poznań, dnia 30 kwietnia 1890.

## Zarząd.

**J. Rakowicz. W. Bryliński.  
M. Więckowski.**

Stosownie do paragrafów 7 i 8 ustaw naszego Towarzystwa uchwalona przez Radę nadzorczą z Zarządzeniem na posiedzeniu, które się odbyło 14 marca 1890 r., aby II-ga rata na podwyższony kapitał zakładowy z 50,000 na 500,000 Mrk., a więc od kapitału 450,000 Mrk. t. j. 25% od każdej akcyjki, czyli 250 Mrk. wpłaconą została i to aż do dnia 31-go maja 1890.

Na mocy tej uchwały wzywamy Szanownych naszych Akcjonariuszy, aby wpłatę powyższą drugiej raty, wynoszącą 25% od całej akcyjki, czyli 250 M. przed upływem 31-go maja 1890 wpłacić zechcieli do

„Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.”

Równocześnie zwracamy uwagę na przepisy naszych ustaw, a mianowicie na § 8, który opiewa: „Kto zażądanej raty po zawezwaniu do zapłaty z oznaczeniem czasu czterogodniowego po upływie dalszych 8-miu dni nie zapłaci, podpada karze 15-tu M. od każdej niewpłaconej raty. Wpłacone kary wpływają do funduszu rezerwowego. Po dalszych 8-miu dniach traci się prawo do wpłaconych rat. W miejsce subskrybowanej akcyjki wystawi się i wyda nową akcyjkę na nominalną ilość.”

Do II-giej raty należy dopłacić 4% i to za czas od 1-go lipca 1889 r. aż do dnia wpłaty — gdyż każdy akcjonariusz partycypuje w zyskach w stosunku do iloczynu całej akcyjki i to od czasu 1-go lipca 1889.

Poznań, dnia 15 kwietnia 1890.

## Górnictwo naftowe i wosku ziemnego

dawniej Hr. Kwileckiego w Rymanowie.

AKCYJNE TOWARZYSTWO W POZNANIU.

Rada nadzorcza Zarząd.

prezes Hektor hr. Kwilecki, Z. Mazurkiewicz,  
W. Jerzykiewicz, N. Urbanowski.

## Wielebnym księżom Proboszczom i Rządcom kościołów



mam zaszczyt donieść jak najuprzejmie, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: Monstrace w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, klebichy z patenami, naczyńka do Olejów św., pateny do chorągiewek, ampułki, kropidła, kościelki do wody święconej, nowego pomysłu, konewki i

miednice do chrztów, lawatarze, nowe ulepszone turybularze z 16kami do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, ichtarze z brązu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wplekania hostyi, z przyrządami do wycielania takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z najlepszych sprowadzam fabryk, a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po tanięj oddawać cenę, a tym sposobem każdej konkurencji wyrównać.

Szanownym dozorem kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, ułatwiam w tym razie nabycanie sprzętów na odpłatę.

Wszelkie reparacje, posretrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych wykonuję po możliwie taniach cenach w najkrótszym czasie.

## J. STARK,

specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

## Wielkie Garbary nr. 51.

Polecam się do wykonywania wszelkich prac wchodzących w zakres fabrykacji pojazdów.

Z szacunkiem

**J. Wachulski,**  
pojazdnik.

## St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

poleca (1607)

## świece ołtarzowe

wyrobiane stosownie do przepisów kościelnych z czystego wosku białego i żółtego. Ceny zwykłe.

# Na miesiąc Maj!

Księgarnia Katolicka Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

poleca  
**Nowakowski Jakób ks.** Miesiąc Maj (z obrazkiem M. B. Czesłochowskiej i pieśniami majowymi **O. Antoniewicza**). Cena 80 fen., a w pięknej oprawie 1 markę 20 fen.  
**Sowiński Józef ks.** Rozmyślenia o tajemnicach życia Najśw. Panny. Cena 1 marka.  
Nadsyłając te kwoty do Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie w liście w znakach pocztowych pruskich otrzymają książki odwrotną pocztą, franco. (1650)

## Najlepsza książka majowa jest: „Cześć Maryi na każdy czas” osobliwie w miesiącu Maju.

Książka pouczająca i modlitewna dla dzieci Najśw. Panny Maryi ozdobiona 64 drzeworytami, obejmująca 24 arkusze druku na papierze trwałym, wyraźnymi głoskami. Cena gustowne oprawne egzemplarza 1 markę 20 fen., broszurowanego egzempl. 80 fen. Przy odbiorze 10 oprawnych egzempl. za 10 marek, broszurowanych za 6 m. Przesyłka franco.

Nabyć można przez wszystkie księgarnie i agentury, jako też wprost od wydawcy

**Karola Miarki**  
w Mikołowie (Nicolai O/S.)

## Ważne i bardzo na czasie!

Do nabycia w każdej księgarni: (1668)

Die sociale Gefahr und die freie Kirche.

Ein offenes Wort an das christliche deutsche Volk und seine Vertreter von einem Universitätsprofessor. 60 Pfg.

Nakładem **Ferdynanda Schöningha**

w Paderbornie.

Wprost z pierwszorzędnych młynów krajowych i zagranicznych polecamy: (1526)

## Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy kukurydzę na paszę i wszelkie gatunki kuchów zwracając specjalnie uwagę na:

**Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu)** jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuczenia bydła.

**Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu)** wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

**Bank Rolniczo-Przemysłowy**  
**Kwilecki Potocki i Sp.**

## A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

## Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwiutne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia.

**Wielki wybór** pluszy, matery jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

**Kobierce Smyrna, Velvet** i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

## Wody mineralne

Nalew 1890.

**Billin, Ems, Iwonez, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie Węgierskie** i t. d. odebrałszy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1623)

## Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszej sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

**Jasiński i Ołyński,**  
Główny skład wód mineralnych i fabryka wody selterskiej.

Poznań, Śty Marcin 62.  
Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

## J. Krysiwicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu sw. Marcin nr. 65,

poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach

## aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, jak również (1391)

znaczny zapas rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.

Wszelkie reparacje tak w fabryce, jak i po gorzelniach wykonywa szybko i sumiennie.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

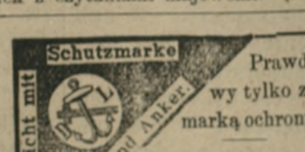
## Około 10,000 marek

brakuje nam jeszcze do budowy naszego kościoła. Pomóżcie nam Kochani Bracia w Chrystusie! Chociażby tylko 20 fenygrami, przysłicie je nam, a będziemy wam wdzięczni z całego serca i modlić się za was będziemy. (1660)

Sonnenberg p. Wiesbadenem.  
**X. Monrial,**  
misyonarz.

## Czytania Majowe

poleca Księgarnia Katolicka w Poznaniu: **X. Sowińskiego** Na chwałę Maryi str. 300. Cena 1 m., z opr. 1.25. **X. Krukowskiego** Salve Regina, str. 200. Cena 1 m., z opr. 1.30. **tegoż** Wykład godzinek str. 205. Cena 0.90, z opr. 1.20 m., **tegoż** Pod Twoją obronę str. 126. Cena 1 m. opr. 1.30 m., **tegoż** Rozmyślenia majowe o Różańcu str. 200. Cena 90 fen., opr. 1.20 m., **tegoż** Kazania o N. M. Pannie i nowe nauki majowe str. 402. Cena zużona: zamiast 6 m. tylko 4 m. **X. Pleczyńskiego** Wykład litanii lorets. str. 230. Cena 1 m., opr. 1.30 m. **X. Kloczkowskiego** Nowy miesiąc Maj str. 190. Cena 90 fen., opr. 1.20. **X. Prokopa** Majowe Zdrowia Marya str. 150. Cena 80 fen., opr. 1.10 m. **tegoż** Miesiąc Maryi str. 160. Cena 80 fen., opr. 1.10 m. **Prócz** tego mamy jeszcze wiele innych dzieł z czytaniem majowem. (1612)



Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.  
**Prof. Dr. Liebera**  
**Elixir na nerwy.**

Niezrównany na cierpienia nerwowe jak: osłabienie, ból głowy, bicie serca, lęklliwość, upadek na duchu, brak apetytu, niedyspozycje żołądka itp. (493)

Blizsze objaśn. w prospektie dołączonym do każdej butelki.

Elixir na nerwy nie jest środkiem tajemnym, części skład. są pod. na każd. butelce. Nabyć można w każd. prawie apt. bu. telkę po 3 m., 5 m. 19 m., butelka na próbę 1/2 m.

Książkę „Krankenkost“ rozseka gratis i franco każdy z niżej wymienionych składów.

Skład centralny M. Schui w Emmerich, aptek. nadw. Dr. Mankiewicz i aptek. Szymański w Poznaniu; I. Rybicki i Sp. w Chelmie. Bernh. Huth w Gnieźnie, P. Kochowicz w Kórniku, Izidor Joseph w Trzciance, W. Koszowski w Trzemesznie.

500 marek w złocie, jeśli Orłom Grollech nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, ośmieszając białej i młodzieńczej świecości. Bez wszelkiej szkodliw. Cena mrk. 1.20. Skład g. J. Grollech w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeriach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następuje. (294)

## Śmierć szczurom!

Główny trucieliel szczurow i owadów

**David Citron**

poleca się do zupełnego wyteplenia szczurow, myszy, i szwabów kuchennych. Mogę się wykazać najlepszymi poleceniami za dobre skutki. Panów właścicieli dóbr proszę, aby swe zamówienia zechcieli mi nadesłać do którego z następujących miast poste-restante. Miasta, z których zamówienia przyjmować będę, są: Bydgoszcz, Inowrocław, Trzemeszno, Gniezno, Poznań, Opalenica, Zbąszyń, Lwówek, Szamotuły, Środa, Września, Pleszew, Krotoszyn, Książ, Śrem i Leszno. (1602)

## Dla uczniów

uczestniczących do tutejszych szkół wyższych, założyłem z dniem dzisiejszym

## pensjonat

pod umiarkowanymi warunkami. Receptę za ścisły dozór, pomoc w naukach i troskliwą opiekę. **Staraniem mojem jest, aby pensjonarze moi otrzymywali co rok promocyje.** Zarazem **propozycją** do gimnazjów i udziałem **lekcji prywatnych.** Zgłoszenia przyjmuję w moim mieszkaniu przy ulicy Półwiejskiej 31 na parterze po lewej stronie, począwszy zaś od 1 kwietnia rb. przy W. Garbarach nr. 55 tuż obok gimnazjum na I piętrze.

Poznań, dnia 10 stycznia 1890.

**T. Woliński.**  
b. nauczyciel gimnazjalny.

## Niezawodny Rezultat!

Kto chce dobra swie sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zwróci do

Agentów dóbr **LICHTA** w Poznaniu.

Zakończona 1897

Szybka, sumienna i doskonała usługa dla sprzedających i kupujących.

Najlepsze rekomendacje.

# Obrazki do Pierwszej Komunii św.

poleca i odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Z dniem 14 kwietnia osiedliłem się w Poznaniu jako

specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie otwierając jednocześnie

klinię prywatną dla chorób kobiecych przy ul. Ludwiki 3 na parterze.

**Dr. Pomorski,**  
były asystent prof. Grawitza w Gryfi i A. Martina w Berlinie.

Przyjmuję codziennie od godziny 10 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godziny 12 do 1 w południe. (1541)

## Ołtarzyki do noszenia,

figury Chrystusa z drzewa i cyny od 20 cm. do naturalnej wielkości, latarki przed procesją, obrazy do chorągwi itd. itd. po znacznie niższych cenach poleca (1665)

skład sprzętów kościelnych

## W. Trzcńskiego,

przy Wodnej ulicy 22.

## FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

(1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

## Wina

górnio-węgierskie, francuzkie, krajowe również

koniaki francuzkie i niemieckie, araki i rumy

poleca po nader przystępnych cenach (1448)

## S. Olszewski

dawniej J. FREUDENREICH w Poznaniu, Rynek 42.

Handel win hurtowny i detaliczny.

Ponoczochny z podwójną piętą i kolanem.

## Fabryka i specjalny skład pończoch i trykotów

**S. Demel w Poznaniu,**  
plac Piotra nr. 3,

Ponoczochny jedwabne, niciane i bawełniane. **Szkarpetki** także dla dzieci, cholewki, wszystko we wypróbowanych kolorach.

**Staniki Jersey** znane z eleganckiego kroju.

**Bluzki i sukienki** Jersey dla dzieci i panienek do 12 roku, **Ubiorki** Jersey dla chłopców.

**Skienki i bluzki lekkie** do prania od 2 mrk., **Rekawiczki, halki, chustki** fantazyjne, woalki, **ryżki, gorsety** etc.

**Koszulki** zdrowia, **stanieczki** bawełniane, **Największy wybór** wszelkiego rodzaju trykotów dla małych dzieci. (1619)

## WYROBÓW

## W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9,

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materye z zagranicznych i krajowych fabryk (1399)

## na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszczki. Ceny jaknajprzystępniejsze.

## Abituryent,

który na Wielkanoc złożył egzamin dojrzałości, a z dniem 1 października r. b. wstąpił ma do wojska, pragnąłby na czas od 1 maja do 1-go października przyjąć miejsce nauki u rodziców lub jakie zatrudnienie w biurze. Blizszych wiadomości udzieli Redakcja Kuryera Poznańskiego. (1169)

## Gospodynie

do dworów i na probosc, a **panny służące, pokojówki** z dobrymi świadectwami, poleca od każdego czasu biuro strażnic **Zielczak,** Poznań, ul. Fryderykowska nr. 26

## Organista

pewny w swym zawodzie posiadający miesięca zarab lub od 1 lipca. **W. Bieganowski,** organista, Wronki. (1618)